r

UWAGI
NAD
MORATORIUM

Quelle foible influence, que puisse avoir ma voix, dans les affaires publiques, le droit d'y voter suffit, pour m'imposer le devoir, de m'en instruire.

J. J. Rousseau - Contr: Social.

---

w WARSZAWIE 1816. R.

UWAGI
NAD
MORATORIUM.

Każdy prawie czas, ma zawsze iakiś Przedmiot, który mniéy, lub więcéy zatrudniaiąc Powszechność, rozdwaia, *za* i *przeciw* sobie zdania. — Te rozdwoione zdania, wtenczas dopiero pogodzonemi zostaną, kiedy czas, ów naylepszy Lekarz, i doświadczenie, to nayskutecznieysze lekarstwo, wykażą, gdzie rzeczywista spoczywała Prawda. — Wydarzeń rozdwoionych Powszechności zdań, w rożnych rodzaiach, pełne są dzieie rozmaitych Narodów. — A wiek nasz w takie zdarzenia podobno iest nayobfitszy.

Szczęśliwe były te *Jndividua* i te Narody, które zdanie swoie przez rozsądek, to iest, przez poprzedzaiące poznanie skutków tego przedmiotu, o którym różnią się zdania, ku Prawdzie wcześnie skierowały, bo takie *Jndividua*, i Narody ochroniły się od tych okropnych skutków, które za uchybieniem Prawdy, nieodbicie następuią. — Prawda bowiem zawsze wychodzi na wierzch; Nikt nie iest mocen ią zgnębić. — Można ią wprawdzie na czas, mamiącym pozorem ukryć i zaćmić; ale pożniéy lub wcześniéy, zawsze Prawda, w swoiey wykaże się iasności.

Przeciwnie zaś, te *Jndividua* i te Narody, które za pozorem, za przemiiaiącym interesem, za namiętnościami unosząc się, minęły się z Prawdą; musiały przez smutne doświadczenie, doznawać okropnych skutków, i na tenczas dopiero poznać Prawdę. — Lecz

to niewczesne poznanie Prawdy, drogo, gorzko, a częstokroć i krwawo opłacały (1).

---

(1) Weźmy z Dzieiów naybliższe i nas naywięcéy tyczące przykłady, do wyiaśnienia rzeczonéy Prawdy.

Pierwszy. Woyna Religiyna, która tyle lat, z zaburzeniem i niszczeniem całéy Europy trwała. — Na prożno rozsądek wskazywał te prawdy: że o Religią bić się nie można, bo ta, na przekonaniu duszy zależy, a dusza żelazem przekonać się nie daie, że sąd o Religii, potrzeba samemu Bogu zostawić, a Różnowierców prześladować nie godzi się. — Że sam nasz Zbawiciel Apostołom do opowiadania Wiary wysłanym, prośby, przekonania, cnoty, cierpienia, łzy nawet zalecał, a oręża dobywać zakazał. — Te wszystkie prawdy były widoczne; bo ie i rozsądek wskazywał i sam Bóg obiawił. — Lecz ówczasowa Polityka, te prawdy odepchnęła, a późniey cała prawie Europa, smutném i długiém doświadczeniem klęsk nayokropnieyszych zwalczona, dopiero te prawdy poznała, lecz to niewczesne poznanie opłaciła gorzko, drogo i krwawo.

Jedni tylko nasi Przodkowie, pomimo nalegania wielu, a nawet dworu Rzymskiego, wzbraniali się należeć do woyny przeciw Protestantom, i nie tylko pokóy z niemi zawarli (a), ale nadto obranego po wygasłym na Zygmuncie Auguście rodzie Jagiellońskim, Króla Henryka Walezyusza zobowiązali przez *Pacta conventa*, do zaprzysiężenia pokoiu z Protestantami. — I ten sam Henryk, który do rzezi i zagłady Protestantów w owey pamiętney nocy Sgo Bartłomieia na dniu 23. Sierpnia 1572. roku należał, zaprzysiągł w kilka miesięcy, bo 16. Maia 1573. r. pokóy i obronę tychże Protestantów (b). Polacy więc uniknęli na tenczas, wszystkich tych okropnych skutków, iakich inne Europeyskie Narody, z tey woyny Religiyney doznały — Ale *Drugi Przykład*. — Ciż sami Polacy, są smutnym późniey przykładem, z innego względu: — *Gdy liberum veto*, to zagubcze *Niepozwalam*, pierwszy raz na zerwanie Seymu 1652 roku przez Sycińskiego, posła Upitskiego użyte, a późniey bez rozwagi na Seymie 1696. za *Unicum et specialissimum Jus Cardinale* uznane (c), widocznie złe skutki obrad publicznych sprawiało, i dobru Narodowemu szkodziło: Naprożno Stanisław Konarski, Pismem swoiém pod tytułem o *Skutecznym Rad Publicznych sposobie*, wykazywał prawdę, ostrzegał Rodaków, i chciał od klęski, hańby i upadku Oyczyznę ochronić. — Powstały przeciw

---

(a) Patrz Andreae Max. Fredro *Gestorum Populi Poloni sub Henrico Valesio.*

(b) Patrz Vol: II. fol. 861 } Konstytucyy Polskich.

(c) Patrz Vol. V. fol. 836. } Konstytucyy Polskich.

Z rodzaiu takich Przedmiotów powszechność naszę zatrudniaiących ieſt na teraz *Moratorium*: rozdwaiaią się o nie zdania: łatwa ieſt do zgadnienia tego rozdwoienia przyczyna, oto *Prywatny każdego interes.* — *Moratorium* bowiem ieſt *Dobrodzieystwo, nadane Dłużnikom, niepłacenia do pewnego iakiegoś czasu, swoim Wierzycielom.* — Z iſtoty więc tego *Moratorium* wynika, że Wierzyciel ma swoię Własność zagrabioną, a w tym ſtanie rzeczy, nie można się dziwić, że się zdania rozdwaiaią. — Jnteressem bowiem ieſt Dłużnika, nie płacić na czas umówiony; gdyż rzecz ieſt wygodna, wziąć, zużyć i nie oddać. — Dłużnik więc ieſt za *Moratorium*, uwielbia ie, i dowodzi, że Dobro Publiczne Narodu skorzyſta wiele na *Moratorium.*

Przeciwnie zaś interesem Wierzyciela ieſt, mieć do swoiego użycia swoię własność, na czas umówiony pożyczoną; więc krzyczy przeciw *Moratorium*; bo każdy Człowiek krzyczy, kiedy mu kto,

---

niemu zastarzałe przesądy, i o mało chodziło, że to Dzieło, na naleganie wielu Posłów, przez Kata, publicznie spalonem nie zostało — Taktó! przesądy są uporne! takto slepa tłuszczą, w wrzaski tylko i w mnogość ufna, iest zuchwałą! — I tak to! każdy, który odważa się poznać i przesądom mowió prawdę, (a) wystawia się na prześladowanie! — Zniosł ie cierpliwie mąż wielki, a czysty na Duszy, spokoynie byłby wstąpił do grobu, gdyby smutki przewidzianego upadku Oyczyzny, nie dręczyły serca iego — Skonał w tych bolach Konarski, ale żyła prawda, przez niego zapowiedziana; żyła, i coraz w jaśnieyszéy posuwała się postaci. — Postrzeżono ią potém — ubiegano się za nią — Niestety . . . iuż wszystko po czasie! — . . . a niewczesne tey prawdy poznanie, opłacono, aż do naszego pokolenia, drogo, gorzko i krwawo. —

Trzecie Przykłady rozdwoionych zdań, w swieżey pamięci i przed oczyma mamy ieszcze, o *Republikanizmie* — o *Roializmie*, o *Sankulotyzmie*, o *Iakobinizmie.* — o *Rygoryzmie*, o *Systematach Rekwizycyinych, Continentalnych, Equilibryinych.* — a wszędzie, gdzie Rozsądkowi chybia się, gdzie chuci przewodzą, gdzie prawda niepoznaie się, tam smutne skutki wynikaią. —

(a) — Król: Stan: August kazał wybić Konarskiemu Medal, z napisem — *Sapere auso.*

albo zagrabia bez przyczyny, albo wydziera własność iego. — Nic więc naturalnieyszego, iak ta walka, którey głownemi zapaśnikami są Dłużnicy i Wierzyciele.

Zostawmy na boku tych Zapaśników — Oni się pewnie nie pogodzą, i iedni drugim nie ustąpią, bo ten iest zawsze zaciętych sporów skutek. My zaś tym czasem nie mieszaiąc się do ich prywatnych interesów, a zatém nie maiąc powodu popierania, ni iednych ni drugich, przystąpmy w charakterze *Człowieka*, *Obywatela i Polaka* do roztrząśnienia, z samey istoty tego *Moratorium*. — Rozbieraymy z wolną rozwagą, poznawaymy, i postrzegaymy, iakie skutki w naszym Narodzie sprawić może..

Zebyśmy do naszego zamiaru tym prościey doszli, zastosuymy to *Moratorium*

Naprzod Ogólnie do powszechnego Dobra Społeczności Obywatelskiey, potém szczególnie do naszey Konstytucyi, a nayszczególniey w końcu do naszego Narodu.

Moratorium w ogólności do powszechnego Dobra Społeczności Obywatelskiey zastosowane.

Że ogólne Dobro Społeczności Obywatelskiey, zależy od ścisłego wymiaru Sprawiedliwości, i od dobrego w kraiu Gospodarstwa, o tém żadnéy wątpliwości nie masz, bo zamiar tey Społeczności iest: zabezpieczenie Praw Osobistości i Własności, i osiągnienie dobrego Bytu (1). Z tey wychodząc prawdy, poznawaymy

---

(1). Wszystkich Polityków i Prawników — iednozgodne są zdania, że Ludzie dla tego się zrzekli naturalney wolności osobistey, dla tego zawiązali się w Społeczność Obywatelską, i w niey ustanowioney naywyższey Władzy dla tego poddali się, ażeby osiągnęli sprawiedliwość w zabezpieczeniu Praw swoich Osobistości i Własności. — Patrz Grotiusza, Puffendorfa, Wolfiusza, Martiniego. i. t. d.

Tę prawdę Przodkowie nasi postrzegli ieszcze w czasiech ciemnych, bo w Roku 1356. i ią wyrzekli w tych słowach: — ,,, Quia hamana Conditio, Dominantis sibi jugo libenter caruisset, et ho- ,, mines Libertatem minime abdicassent; si non punita vitia, gravi ,, penicie scelerum redundassent. Ideo Divina sententia, dati sunt

10d. *Co iest Moratorium we względzie Sprawiedliwości.*

Sprawiedliwość ieſt oddanie każdemu tego, co się komu należy. Odddać, co komu należy, ieſt oddać, *to tak*, *i wtedy*, co *iak i kiedy* komu należy. — To, co komu należy, ieſt iego Własnością. Sprawiedliwość więc oddaiąc każdego własność, zabezpiecza Obywatela, i dlatego ieſt naypierwszą posadą Społeczeństwa Obywatelskiego.

Własnością ieſt każda *Rzecz*, którą każdy Człowiek wyłącznie, iak swoię posiada, i która do niego samego, nie do innego drugiego należy, — A że Rzeczy, których ludzie używaią, są rozliczne i rozmaite, więc i własności są rozliczne i rozmaite. — Każdy Człowiek ſtosownie do swoiego położenia, do swoich sił, do swoiey zdatności, do swoiego sobie właściwego sposobu życia, myślenia i działania, nabywa *Rzeczy*, i w nich swoię chce mieć własność. Jak np. Co do *Nieruchomości*: *Jeden* ma ziemię Rolniczą; *Drugi* Paſtwisko lub Łąkę, *Ow* Ogrod, Sad, *Ten* Lasy, Bory, Góry; *Inny* Dom, *Ten* Młyn, Browar, *ów* Fabryki etc. — *Co do Ruchomości*: — *Ten* swoię Własnośc w Bydle i Stadach; *ów* w Pasiekach lub Rybach; *Ten* w Brylantach i drogich kamieniach; *Jnny* w Srebrach lub Złocie, — *ów* w Ubiorach, ten w Xiążkach, w Malowidłach, w Posągach; etc. Jnny nakoniec w Pieniężnych Kapitałach, chciał mieć swoię własność, i o te rzeczy poſtarał się. — Wszyſtkie więc te rzeczy, skoro tylko wyłączmie do kogo należą, są iego własnością. — A że każda własność powinna bydź *święta* i *nietykalna*, więc i każda z tych *Rzeczy* któreśmy dopiero wymienili, iak tylko do kogo wy-

---

„ Reges Populo, et Domini Subjectis, ut Justitiae subessent uni-
„ versi: (Patrz Vol. 1. fol. 144. .
Naypoźnieyszy pisarz P. Storch. w tych pięknych słowach do swoich świetnych, i pełnych nadziei młodych Uczniow Wielkich Xiążąt Rossyiskich, odzywa się — „ Comme le *but* de l' Etat est la source
„ de l' Autoritè, c' est encore de lui, qu' emanent tous les devoirs
„ du *Souverain*. — Celuici n'en a pas d'autres que de maintenir *la*
„ *Sureté* et de seconder l' avancement de la *Prosperité* Nationale.
„ — (Patrz Cours d' Economie Politique par Henri Storch. —

łącznie należy, powinna bydź *świętą* i *nietykalną*, bo ieſt iego Własnością.

Każdy swoią własnością może podług swoiey woli zarządzać, a zatém może tę własność, albo zbyć drugiemu na zawsze, albo użytek swoiey własności odſtąpić i pozwolić drugiemu do czasu umowionego. — Kto na czas umowiony swoiey własności używać drugiemu pozwolił, ta własność za przyyściem tego czasu, powinna mu bydź od drugiego zwrócona, bo inaczey, ieżeli ten drugi nie zwraca, więc zagrabia, wydziera własność, i gwałci iéy Swiętość. — Sprawiedliwość zatém powinna spieszyć na pomoc Właścicielowi, i zmusić grabiącego do oddania własności. — Tak np. każdy Dzierżawca powinien oddać Właścicielowi na umowionym czasie, czyli Ziemię, czyli Dom, czyli inną iaką ruchomość lub nieruchomość, którey użytek do tego czasu miał sobie pozwolony. Więc i Dłużnik powinen oddać Właścicielowi iego Kapitał, którego użycie miał sobie do czasu dozwolone (1). A ieżeli nie oddaie, Sprawiedliwość powinna zmusić.

Gdy

---

(1) Dłużnicy pospolicie tak argumentuią: — ,, Wierzyciel niema krzywdy, kiedy iemu płaci się Procent, a ia niemam skąd oddać Kapitału ,, — Toz samo powiedziałby każdy Dzierżawca domu lub włosci do Własciciela: — ,, Ty niemasz krzywdy, kiedy ia ci płacę to, co dotąd płaciłem, a ia niemam gdzie się podzieć. ,, — Z tém wszystkiem, nawet naygorliwsi stronnicy Moratoryyni, niepozwoliliby na to *Moratorium Dzierżawne* i krzyczeliby: — ,, Co mi do tego, czy kto ,, ma się gdzie podzieć, lub nie? Ia niechcę twego czynszu, ale mo- ,, iey własności, bądź dla moiego zagospodarowania, bądź dla ko- ,, rzystnieyszego zadzierżawienia, bądź nakoniec na inny móy uży- ,, tek. — Dzierżawa się skończyła, ustąp, bo Komornik ciebie wy- ,, pędzi. Tymże samym tonem i temiż samemi słowami może mowić ,, i Wierzyciel — ,, Ja niechcę twoiego Procentu, ale potrzebuię ,, moiego kapitału, bądź dla wyposażenia Córki, bądź dla wyprawy ,, Synów, bądź dla dokupienia części mi przyległey, bądź na iaki ,, inny móy użytek, który mi się wydarzy — Termin przyszedł, ,, ia potrzebuię, tyś winien, odday, bo Komornik zlicytuie ,,. — Między temi dwoma, niemasz żadnéy Rożnicy. — a dopuściwszy Moratorium dla Dłużnikow, wypada dopuścić i dla Dzierżawcow, i — daléy — i daléy —

Gdy więc Moratorium tamuie wypłatę na czas umówiony, i dozwala Dłużnikowi zagrabiać Własność Wierzyciela, więc nie potrzeba na to długiego wywodu, ażeby poznać, że to *Moratorium* naruszaiąc Własność cudzą, iest przeciw Sprawiedliwości, a zatém widocznie niegodziwe.

Rozważmy ieszcze

2re. *Co iest Moratorium we względzie Gospodarstwa Narodowego.*

Niezaprzeczoną iest rzeczą, iak nam nauka Gospodarstwa Narodowego wykazuie (1), że kapitały pieniężne są nayskutecznieyszym śrzodkiem, do wydobywania i rozmnażania Płodów ziemskich, do ich przekształcenia, i do ich zamiany za płody zagraniczne, czyli (co na iedno wychodzi) że są środkiem do nadania wzrostu *Ziemiaństwu* (2), *Rękodzielnictwu i Handlowi*. Bo te trzy głowne pracy ludzkiey rodzaie, przynoszą kraiowi dostatek rzeczy użyciu ludzkiemu służących, który dostatek stanowi Bogactwo Narodowe.

Niezaprzeczoną iest druga rzecz: że im większy iest ruch i obieg Massy pieniężnéy, tém więcéy te trzy głowne prace, to iest, *Ziemiaństwo*, *Rękodzielnictwo i Handel* są czynnieysze, a im te czynnieysze, tém większy napływ rzeczy, a zatém i Bogactwa Narodowego do kraiu przybywa.

Niezaprzeczoną iest rzeczą i to: że Ruch i Obieg Pieniężny nie może odbywać się bez zupełney wiary, czyli bez kredytu, a kredyt bydź nie może bez ścisłego, na czas umowiony uiszczenia się, a zatém bez zabezpieczenia każdego Własności. — To zabezpieczenie bydź nie może bez ścisłéy Sprawiedliwości, w oddaniu każdemu *tego*, *tak*, *i wtedy*, *co*, *iak i kiedy* komu należy.

Z tych uwag same przez się wypływaią te niezbite Prawdy:

---

(1) Patrz wszystkich Pisarzów Ekonomii Politycznéy —

(2). Słowo nasze Polskie *Ziemianstwo*, zawiera w sobie wszystkie prace koło ziemi, iako to: *Rolnictwo*, *Pastsrstwo*, *Ogrodnictwo*, *Sadownictwo*, *Lesnictwo*, *Myśliwstwo*, *Rybołowstwo*, *Górnictwo*, etc. i lepiey wyraża, niż w *Francuzkim Agriculture*, ktore tylko *Rolnictwa* samego daie wyobrażenie. —

I.

Że gdy *Moratorium* daie Przywiley zagrabiania tego, co drugi pożyczył; więc nikt nie będzie pożyczał, a zatém dobra Wiara i Kredyt upadnie. — Czego iſtotnie na teraz doświadczamy.

II.

Że po upadłym Kredycie, Ruch i Obieg Pieniężny w kraiu uſtaie, a z tego wynika, że musi upadać, Ziemiaństwo, Rękodzielnictwo i Handel: czego podobnie w kraiu doświadczamy.

III.

Że Massa pieniężna, która w kraiu pozoſtaie, musi koniecznie wyiść za granicę tam, gdzie Prawa święciey zabezpieczaią Własność, a Sprawiedliwość ściśley zachowana, w oddaniu każdemu tego, co się należy. — Bo każdy Człowiek szuka pewności dla swoiey Własności, a nie maiąc iey w swoim kraiu, lokuie swóy Kapitał tam, gdzie Pewność iego znachodzi; a zatém kray pozbawiony Kredytu i Pieniędzy, musi koniecznie upadać, musi do ubóſtwa, do niedoſtatku i do nędzy przychodzić (1).

---

(1). Skutków tey Prawdy istotnie doznaiemy. — Wiadomo bowiem iest, że prooz Pieniędzy, ktore Przechod Woysk, z rozmaitych kraiow nam zostawił, znaczne Summy w złocie, z Petersburga na utrzymywanie Woysk Rossyiskich i Polskich do kraiu wpłynęły. — Wiadomo iest i to, co każdy doswiadcza, że Obywatel, naymaiętnieyszy, i nayrzetelnieyszy znachodzi wielką trudność w dostaniu na Pożyczkę 1000. dukat. a równie i to iest wiadomo, że od lat dwoch, w Galicyi na Lwowskie Kontrakty, niezmierny napływ złota pokazał się tak dalece, iż nigdy takiey ilości złota niezapamiętano, ktore złoto pewnie Rząd Austryacki nie wypuścił ze swoiego Skarbu, lecz to wszystko złoto, z naszego kraiu napłynęło — Jakaż iest przyczyna tych wszystkich skutkow? — Oto to słowo *Moratorium*, oto! te Głosy, te Pisma za nim; — oto! te liczne Proiekta do Prawa *Moratoryinego*, między ktoremi latał niedawno od rąk do rąk ieden Proiekt, ktory nie tylko że Moratorium, z umnieyszeniem Procentu stanowił, ale ieszcze chciał tego, ażeby za lata Woyny począwszy wstecz, od Roku 1806.

Z tych wszyſtkich Uwag, daie się widocznie poznawać, że *Moratorium* nie tylko ieſt niegodziwe, ale nadto niszcząc Kredyt, wypędzaiąc pieniądze, i zatykaiąc wszyſtkie Bogactw Narodowych źrzódła, ieſt dla Gospodarſtwa narodowego, a zatém dla ogólnego Dobra kraiu, szkodliwe.

Procent po Trzy, był naznaczony. A ieżeli Procent był iuż za te lata wypłacony, albo wyexekwowany, ażeby Dłużnik przewyżkę nad 3. Procentu, z Kapitału *potrącił* lub *odzyskał*; czyż może bydź co dzikszego?

Iakieś nieszczęście spuściło na nasz Naród zarazliwą chorobę pisania Proiektów do Prawa; iak gdyby mało Praw mielismy: — Każdy mniema, że iego marzenia, ktore albo z interessu prywatnego, albo z Przesądow, i Narowow iego pochodzą, powinny bydź Prawem dla Narodu, a nawet i dla całego Rodzaiu Ludzkiego. — Kto się chce z tey choroby wyleczyć, niech naprzód wspomni na to, że to Wiek 19sty zaczął się, — a potem niech przeyrzy w Dziele P. Storcha wyżey przywiedzionym, *Nomenclature methodique des doctrines, qui composent la science d'Etat.* — Niech się stara poznać, przynaymniey choć pierwsze początki Nauk, tam wymienionych, a dowie się, czego potrzeba do napisania Prawa. — Przekona się, że pisać Prawa, nie iest to iedno, co swoię arbitralność, swoię wolą i swoie *widzimisię* ogłaszać. — Dowie się, że są prawidła dla samego Prawodawstwa, a te prawidła, z Moralney Natury Człowieka, i z Moralnego zamiaru Społeczeństwa Obywatelskiego wynikaią. — Ze Prawa powinny zasadzać się na ogólney sprawiedliwości, mieć za zamiar Dobro powszechne, nie zaś Dobro prywatne niektórych Indiwiduów, lub iakiey klassy Mieszkańców. Łecz Nasi *Genialni Społeczeństwa Badacze*, zupełnie nic niewiedzą o tych wszystkich *Poziomościach*, które P. Storch przedstawia — Oni są nawet ku nim ze wzgardą — a sami pochwyceni, *bystro-lotnym pędem jędrnego wyskoku, buyney Wyobraźni,* wciskaią się *zaszczytną dążnością do koordynacyi Morga niezoranych sprężyn w cudowney Społeczeństwa Machinie.* — Ich *cała Wszechnica zatrudniona temi wszystkiemi przed-wstępnemi Pracami, które są potrzebne do pomocy udziału Materyałow, Budowy, wszechwzględney wartości kraiu i Narodu, nosząc na sobie cechę prawdziwey ścisłości, niewątpliwego przewodu Miłości Oyczyzny; czyni wszelkie sledztwa, i wykazy — gwoli poparciu odrodzenia, i ukształcenia zakresu Cywilizacyi, zatrutey Deianeiry szatą;* — a przebywszy *Warownią wstrzymuiącą zapęd nayśmielszych Olbrzymow, dążących do upra-*

Prawdami, z tych Uwag wynikłemi, i ciągłém doświadczeniem ztwierdzonemi były przeięte wszystkie ucywilizowane Na-

---

wy zmysłowego Zródła, wstępuie na górne Oświaty stanowisko. — Ztamtąd rzuca okiem na pewnieysze zarysy układu świata, i płynem Ducha żywotnego, niemogącego mieć Początku, wynayduie rozwiązanie trudnego zagadnienia, iak ma bydź ukształcone to głowne, w Łancuchu towarzyskim ogniwo, przez które uprawa Fizyczna ludu podstawy, iednoczy się z wyższemi środkami postępow Cywilizacyi, z warunkiem dostoynieyszym Człowieka szczęśliwości.

A ieżeli czasem, z tego górnego stanowiska, raczy się spuścić ku *Poziomości*, tę łaskę uczyni iedynie tylko, dla oczyszczenia, *Passorzytnych wyrostow zgnilizny Atmosferyczney*, dla odkrycia *znaków, około ktorych można czepić niezliczone grona obięciów*, dla *oderwania zgnuśniałych w szkodliwym Anorgizmie od rozgałęzionego Letargu* i dla *zwrocenia ich uwagi na przepisy, których wzaiemne porownanie, i zgłębianie, rzecz nayistotniey obiasnią.*

Tego zbawiennego dokonawszy Dzieła, wzbiie się znowu niedościgłym Geniuszu *rzutem* w górę, i *tam uganiaiąc się wiatronógim lotem, po przestrzeni Swiateł niewidomych i obłędem nawiasowym śledząc posadę Swiatow, wypuści z łoskotem Grzmotu swiatłey błyskawicy, Grad Kartaczow Umysłowey Artyleryi, na wzrosłe u Poziomu niewiadomości krzewy, ktore oczekuią z ukorzenienm, i z admiracyą rozjaśnienia Narady, i przez pewną Rachubę odosobnionych Zywiołow, rozwinięcia organicznego, a przez Warunki Stosunkow harmonicznego, do iednego celu, kierunku.*

Z tego przedsięwzięcia pracy sprzymierzonych Członkow Optymizmu (tych to genialnych społeczeństwa Badaczow) okaże się plenne Zniwo, dociekania zarodu Cywilizacyi źródła — A Polak, tuszyć sobie może, że zakwitną owe niepomne Areopagu i Likurga czasy (a.)

BOZE! Oycow naszych! zlituy się nad nami! — zachoway nasz Narod i od tego *Areopagu* i od tych *Likurgów*, a nadewszystko od *Genialnych Badaczow*, i od *GRADU Kartaczow* — I ieszcze ..... (ieżeli to tylko bydź może) oczyść Panie! *nasz ięzyk Polski od tego dziwackiego, i niezrozumiałego sposobu pisania* (b.)

(a.) Patrz. Poprawa Błędow w ustney i pisaney mowie X. Kopczyńskiego.

(b.) Patrz — *Mysli o pismach Polskich* A: Dantiska — Znany pod ukrytém Imieniem szanowny Polak, zniecierpliwil się w podeszłym swoim wieku, na ten sposob pisania, i rozsądną na niewydał Krytykę. —

rody.—Nigdzie w żadnym kraiu dobrze i sprawiedliwie rządzonym, nie ieſt znane *Moratorium* powszechnie rozciągnięte tak, iak Stronnicy Moratoryyni iego żądaią.

Jeżeli w Prawie Francuzkiém, z mocy Artykułu 1244. Kod. lub w Prawie Pruskiém z mocy Rodz. 47. Tomu II. Ordynacyi Pruskiey, dozwolono ieſt Sędziom, w szczególnych zdarzeniach dozwalać wypłaty, przez *Raty* umiarkowane; tedy to dozwolenie ieſt im zalecone z wielką oſtrożnością, i nie powszechnie dla wszyſtkich Dłużników, ale w szczególnych opisanych przypadkach (1). —Lecz

(1.) Mylne Tłomaczenie Art: 1244. Kod: na ięzyk Polski, przeistoczyło zupełnie sens tego Prawa, i iest przyczyną całego nieszczęścia Moratoryynego. Ten bowiem Artykuł 1244. wyraziwszy *naprzód*, że Dłuznik nie moze zmuszać swoiego Wierzyciela, ażeby przyimował *częściami* zapłatę, *potém* dodaie, iak w Oryginale —,, Les Juges peuvent neanmoins accorder *des délais moderés* pour le paiement,,, a za tém te słowa — *des délais moderès*, są *in plurali* i odpowiadaią powyższemu słowu, *Częściami*, a ten wyraz istotnie znaczy, że Sędziowie mogą dozwolić *Rat* umiarkowanych, bo w naszym ięzyku, to słowo *Rata* powszechnie przyięte, oznacza, i *Część* Kapitału, i Termin iey wypłaty — Tłumaczenie zaś Polskie Kodexu: te słowa — *des délais moderès*, ktore są *in plurali*, wyraziło *in singulari* w tych słowach: — ,, Jednakże Sędziowie — — mogą dozwolić *umiarkowaney zwłoki czasu* do zapłaty — Ta mała omyłka, przeistoczyła zupełnie sens Oryginału; — bo inna iest rzecz, podzielić wypłatę Kapitału *na Raty* iak chce *Oryginał*, — a inna rzecz, przedłużyć wypłatę całego Kapitału, iak wyraża *Tłumaczenie*. —

To mylne tego Art: 1244. tłumaczenie, było powodem do Dekretow Krolewskich — *Iednego* z dnia 18. Czerwca: 1810. ktorym Termin całey wypłaty był przeciągnięty do 1811. r. a *Drugiego* z dnia 11. Maia 1811. ktorym tenże termin do 24. Czerwca 1812 r. był przeciągnięty — A choć z upłynieniem tego czasu, te Dekreta (mimo tego niekonstytucyine, bo Prawa Cywilne Seym powinien był stanowić) iuż moc swoię utraciły, — iednak niewiedzieć iakim Prawem, to *uroione Moratorium* trwa do tego czasu — (Patrz. Orig: Kod: Art: 1244. i porownay z tłumaczeniem Polskim — a potem patrz te Dekreta Krol:) — Takto! małe i drobne w Prawie mylki, mogą pomieszać cały Narod — To zdarzenie, powinno bydź przestrogą dla nas, iakiey baczności potrzeba, do napisania Prawa — do ktorego wszyścy bez rożnicy porywczo bierzemy się — *Scribimus indocti, doctique Poemata passim*.—

te Prawa Francuzkie i Pruskie, ieżeli rzecz z namysłem rozważoną zoſtanie, nie wytrzymaią należytey krytyki. — Bo nie można arbitralności Sędziego zoſtawiać nadwerężenia umów między Stronami zawartych, gdyż Sędzia powinien co komu należy wyrzec, ale nie ma prawa dysponować Własnością drugiego, i rozdzielać arbitralnie wypłatę na części.

W Pańſtwie zaś Auſtryackiém wyrzeczono się zupełnie i na zawsze *Moratorium*, tym iednym krótkim wyrazem: *Moratorio locus non eſto. Cod. Jud.* §. 224.

W Prawach zaś naszych dawnych Polskich nie masz śladu nayınnieyszey wzmianki o *Moratorium*. — To słowo Przodkom naszym nie było znane. — Były czasy daleko krytycznieysze od tych, których świeżo doznaliśmy. — Dość wspomnieć panowanie Jana Kazimierza, w czasie którego cała Polska we wszyſtkich swoich częściach od mnogich nieprzyiacioł napadniona, zupełney ruinie i zniszczeniu podpadła. Przecież nasi Przodkowie nie ſtanowili *Moratorium*, ale kazali Dłużnikom płacić co winni pod karą *Jnfamii*, *Banicyi* i *wysiedzenia wieży*. — Takto Przodkowie nasi kochali Sprawiedliwość! w tém ich była *Narodowość!*

Widzimy więc iaśnie, że *Moratorium* ogólnie do społeczeńſtwa obywatelskiego zaſtosowane, względem Sprawiedliwości ieſt *niegodziwe*, a względem Gospodarſtwa Narodowego ieſt *szkodliwe* — Zobaczmy teraz

Moratorium do Konstytucyi Królestwa Polskiego zastosowane.

Konstytucya Królestwa Polskiego, o którą tyle dobiialiśmy się, a która prawdziwie cudownem Opatrzności Boskiey dziełem, nad nasze spodziewanie przez Dobroczynność Naszego Oyca, Cesarza i Króla, ieſt nam nadaną, którą świeżo zaprzysięgliśmy, i którey utrzymanie, oſtatnią kroplą krwi naszey bronić, na sumieniu obowiązani ieſteśmy; bo Prawa Osobiſtości i Własności, nayświęciey nam zabezpieczyła. — A te są nayiſtotnieyszą Posadą Społeczeńſtwa Obywatelskiego.

Ta Święta Konstytucya wyraża w Art. 26tym „Wszelka Własność iakiegokolwiek *Nazwiska* i *Rodzaiu*,— do kogokolwiek „bądź należąca, iest *Swięta i Nietykalną*, — Żadna Władza „nie ma Prawa iéy naruszać, pod iakim bądź pozorem„ etc.

Zastosuymy do tych słów *Moratorium*, które daie Dłużnikowi Przywiley zagrabiać Własność Wierzyciela, a zatém świętość i nietykalość Własności naruszać: wielkiego na to dowcipu nie potrzeba, ażeby poznać że *Moratorium* wbrew tey Konstytucyi sprzeciwia się. —

Poznaliśmy Moratorium, i w ogólności i przez zastosowanie do naszey Konstytucyi, poznaymy ieszcze

Moratorium w szczególności do naszego Kraiu.

Ponieważ *Moratorium* nadaie Przywiley Dłużnikom, zatrzymania tego, co winni Wierzycielom, wypada więc nam, w celu poznania skutków iego w naszym kraiu pierwey poznać, kogo mamy *Dłużnikiem*, a kogo *Wierzycielem* w kraiu. Zaczniymy od Dłużników.

Dłużnicy w Kraiu.

Ci którzy Głos za *Moratorium* podnoszą, całą swoię siłę na tém opieraią, że *Polak musiał się zadłużyć na Powstanie Narodu.* Tym wybiegiem, podciągaią Dłużników, pod ogólne Imie Polaka, iak gdyby każdy Polak był obdłużonym, co nie iest, a tak przywdziawszy tych Dłużników w płaszcz Patryotyzmu, w tey masce chcą dla nich pod hasłem miłości Oyczyzny, pozyskać Przywiley na zagrabienie Własności cudzéy.

Pomińmy to, że gdyby kto, i dla heroizmu iakiego zaciągnął długi, tedy Heroizm nie daie mu Przywileiu gwałcić pierwszey powinności Człowieka, *nietykania własności cudzey*, bo tém samém taki czyn, nie byłby Heroizmem. — Lecz to twierdzenie, że *Długi na Powstanie Narodu zaciągnięte są*, zupełnie iest zmyślone, i użyte tylko dla zwiedzenia mniey bacznych, bo długi z któremi kto na teraz pozostaie, były pierwéy zaciągnięte na prywatny użytek, *Nie na powstanie Narodu*, — Co zaraz zobaczymy.

Wiadomo ieſt, że Powſtanie Narodu, początek swoy wzięło po Bitwie pod Jena, to ieſt przy końcu roku 1806. — Wiadomo i to ieſt, że prywatni Ziemianie obdłużali się ieszcze przed tym rokiem 1806, a zatém przed Powſtaniem Narodu. Dowody ich zadłużania są widoczne, iako to: Ogromne miliony Summ Bajonskich, ze Skarbu Króla Pruskiego zaciągnięte, i mnogość konkursów więcey 600. które ieszcze za Rządu Pruskiego, a zatém przed Powſtaniem Narodu rozpoczęte, na teraz po Trybunałach kończą się. Jakże? czy Król Pruski pożyczał Obywatelom na Powſtanie przeciw sobie? albo Niemcy śpieszyli się z przesłaniem pieniędzy na uzbroienie Polaków? a zatém, czy godzi się nawet twierdzić przeciw oczywiſtości, ażeby te długi były na Powſtanie Narodu zaciągnięte? kiedy te długi iuż były długami przed rokiem. 1806?

Od roku 1806. to ieſt, od czasu Powſtania Narodu, nikt nawet choćby chciał, nie mógł się zadłużać, bo iuż nie było Pożyczaiących. — Nie pożyczali wtenczas, ani Król Pruski, ani Niemcy. — Nie pożyczał nawet Rodak Rodakowi, bo każdy sam potrzebował, i na Powſtanie, i na opatrzenie siebie na wszelkie przypadki, — a ieżeli który Rodak z uięciem sobie pożyczył, to prawdziwie był rzadki Przyiaciel, Brat i Oyciec, tym Dobrodzieiem. — A taki Dobrodziey zasłużył, ażeby mu oddać.

Spada zatém *maska Patryotyzmu* przywdziana: a iasna Prawda wykazuie, że Dłużnicy byli Dłużnikami przed rokiem 1806. przed Powſtaniem Narodu. Co prócz powyższych dowodów wszyſtkie Akta Hypoteczne, rzeczywiście dowodzą.— Więc te Długi nie są zaciągnięte na powſtanie Narodu, lecz na prywatny użytek.

Po odięciu téy maski, przyſtąpmy bliżey do Dłużników, i poznawaymy ich za pomocą Prawd niezaprzeczonych.

Pierwsza Prawda, którą wyżéy okazaliśmy, że Długi są zaciągniete ieszcze przed rokiem 1806.

Druga Prawda niezaprzeczona, i powszechnie wiadoma ieſt ta: że Płody ziemskie w tym kraiu począwszy od roku 1800. aż do roku 1806. tak wysoką ceną, dla zbiegu nadzwyczaynych okoliczności, zbywały się, iaka cena, i przed wiekami dawniey nie była znaną, i poźniey ledwie spodziewaną bydź może.

Te

Te dwie Prawdy, iak dwie pochodnie, wyświecaią nam, że ten Ziemianin, który do roku 1806. obdłużał się, musiał bydź koniecznie

Albo tak *niedołężny i nierządny* Gospodarz, że ani Płodów ziemskich zbierać, ani ie za cenę, iaka na ówczas była, zbywać nie umiał, tak dalece, iż zmuszonym zoſtawał, dla utrzymania życia swoiego, zapożyczać się. —

Albo to był taki *Marnotrawca* (co podobno nieszczęściem kraiu nayprawdziwsze), że Płody ziemskie wysoką ceną zbywane, nie doſtarczały iego marnotrawſtwu, tak dalece, że dla dogodzenia swoim zbytkom musiał ieszcze długi zaciągać.

Albo to był *chciwy i łakomy Spekulant*, który za pomocą Detaxatorów Pruskich, poſtarał się o wysoki i przesadzony Dóbr swoich szacunek, ażeby tém snadniey mógł więcéy zaciągnąć Długów, w celu dopięcia uroionych swoich spekulacyy, na których zawiedziony upadł, a zmarnowawszy zaciągnięte Summy, z Długami stan rzeczywiſty Dóbr swoich przeciążaiącemi, na teraz pozoſtał.

Albo w ostatku, taki Ziemianin, który wszyſtkie te powyższe wady mniéy lub więcéy, w sobie pomieścił.

Otoż! ci są Ziemianie! którzy z Długami przed rokiem 1806 pozoſtali. —

Żaden bowiem *Rządny*, *Skromny i Moralny* Ziemianin nie mógł przed rokiem 1806. obdłużać się. — Bo *Rządność* przynosiła mu korzyści, a zatém nie potrzebował zapożyczać się. — *Skromność* wſtrzymywała go od marnotrawstwa, a zatém na zbytki nie zaciągał Długów. — *Moralność* zakazywała mu, uroionym i podrobionym szacunkiem zwodzić i zdradzać drugich; więc nie przeciążał swoiey ziemi.

Owszem każdy rządny Ziemianin korzyſtaiąc z ceny przez te lata aż do roku 1806. wzraſtaiącey, albo opatrzył się w zapasy Kapitałów pieniężnych, — albo ieżeli przed rokiem 1800. miał swoię ziemię obdłużoną, mógł i powinien był Długi zaspokoić, bo ta nadzwyczayna cena Płodów ziemskich ułatwiała mu zapłatę dawnieyszych Długów, które *Rządność* i *Moralność* wypłacać kazała. —

3

Jeżeli kto po roku 1806. Maiątek, przez swoiego Poprzednika obdłużony prawem Spadku obiął, i z Długami na teraz pozoſtał,— choć sam ieſt wolny od wad, i od winy swego poprzednika, powinien bydź ieszcze sprawiedliwy w tém; ażeby ten Maiątek na siebie spadły nie inaczey uważał, tylko iak cudzy, obcy, do téy części, do iakiey ieſt obdłużonym. — Powinien bydź także moralny, ażeby pod zasłoną wad swoiego Poprzednika nie zagrabiał cudzey Własności; — Musi i powinien Sukcessor oddać każdemu, co iego Poprzednik zawinił. —Bo kto bierze korzyści, niech znosi ciężary,

Wyłączaią się i bynaymniey nie należą do powyższych Dłużników ci, którzy z zrzeczeniem się własnych swoich interesów, służbie Publiczney, czyli Woyſkowey, czyli Cywilney, osobami swoiemi ciągle poświęcili się, a tak przez swoię nieobecność ponosząc ſtraty w gospodarſtwie, byli zmuszeni zapożyczać się. — Te wielkie i rzadkie dusze, do których cień nawet niesprawiedliwości, nie ma przyſtępu; pewnie nie żądaią Moratorium. — Jak czuli dogodną sobie, od Pożyczaiącego przysługę, tak wdzięczni nie myślą nawet o tém, ażeby za tę przysługę odpłacili *Moratoryynie.*—Bo taż sama wielkość duszy która niemi do posługi kraiowey powodowała, nie dopuszcza im nadwerężać prawa Własności bliźniego. — Cnoty wielkie z cnót mnieyszych rodzą się. — Nikt nie ieſt prawym Patryotą, kto pierwszych powinności Człowieka i Obywatela nie dopełnił. Patryotyzm bowiem ieſt naywyższą Cnotą, a zatém ieſt zbiorem wszyſtkich Cnót prywatnych (1).

(1.) To słowo *Patryotyzm* było płaszczem naywiększych zbrodni, w Europie temi ostatniemi czasami zdarzonych. — Nie ieden samem wykrzykaniem słow: — *Oyczyzna! Wolność! Rowność! — precz Arystokraty, precz Trony!* i t. d. zwodził niebaczną Tłuszczę, a sam albo skrycie knował nayszkaradnieysze przeciw Moralności i Oyczyznie zbrodnie, albo knuiącego, dla swoich prywatnych widokow partya utrzymywał.

To smutne doświadczenie nauczyło rozróżniać Patryotow od Party-c-tow. Odkryło miarę, podług którey prawego Patryotę można poznawać. — Tą miarą iest prywatne każdego życie — Niemoże bydź prawym Patryotą, kto nie iest dobrym Synem, dobrym Oycem, dobrym Opiekunem, dobrym Gospodarzem. — Ani

Tak poznawszy Dłużników iako Ludzi, sobie samym, lub przez nierząd lub przez Marnotrawſtwo, lub przez niemoralność szkodliwych, poznaymy ich ieszcze iak Obywatelów, względem Narodu. — W tém Poznawaniu, trzymaymy się zawsze drogi Prawd niezaprzeczonych, — a te Prawdy połączone z zasadami Gospodarſtwa Prywatnego i Politycznego, wykazuią nam widocznie, — że ci Dłużnicy

1od. Byli szkodliwemi Kraiowi przed rokiem 1806.

2re. Byli szkodliwemi, w czasie klęsk Kraiowych.

3cie. Są i będą szkodliwemi dopokąd przy posiadaniu swoiey obdłużoney Ziemi pozostaną.

Te Trzy Prawdy zaraz się wyiaśnią

1od. *Byli szkodliwemi kraiowi przed rokiem 1806.*

Bo ci Dłużnicy Massę Pieniężną, która z nadzwyczaynych wypadków do roku 1806. w kray wpływała, wypędzali na swoie zbytki za granicę (2), a tym sposobem umnieyszaiąc Massę Pieniężną,

ten, ktory próżniackie prowadzi życie, ani ten który spokoyność sąsiedzką Pieniactwem zakłóca, ani ten który oszustwem Maiątki cudze wydziera, który zawartych umów nie dotrzymuie, ktory pożycza, marnuie i nie oddaie. — Ani ten ktory niezdolny i nieusposobiony, przez Pychę tylko, albo dla Pensyi do Urzędu wciska się, ani ten ktory na Urzędzie, lub obowiązki zaniedbuie, lub nieprawych upatruie korzyści. — Ani ten nakoniec, który w każdey okoliczności, chcąc siebie ważnym robić, i prywatnym swoim widokom dogadzać unosząc się za powiewem wiatru, i za modą, wykrzykiwał wszystko co było rozmaicie sobie przeciwnie, a wszystko niezrozumiale — wykrzykiwanem, i teraz wykrzykuie *Narodowość*, a niezrozumieiąo na czém ona zależy chce wady i szkodliwe przesądy, sobie, lub komu dogodne pod Narodowość, podciągnąć. — Słowem, niemoże bydź Patryotą prawym, kto piewszych powinności Człowieka i Obywatela nie dopełnia.

(2.) Kto nabyty Kapitał wkładał wswoię Ziemię, ten nie wypędzał za granicę Pieniędzy, — bo te Pieniądze poszły na Robotników kraiowych — a gdy ci Robotnicy, ani sami win zagranicznych, i Likworow, niespiiaią, Ostryg nie iedzą i Meblow modnych nie używaią — ani ich Zony, Szalow, Koronek, Pereł, i ubiorow Pary-

tém samém zmnieyszali w kraiu te środki, iakiémi są kapitały Pieniężne do rozmnażania Bogactw Narodowych. — Byli więc szkodliwemi kraiowi.

2re. *Byli szkodliwemi w czasie klęsk woiennych.*

Ci Dłużnicy byli iuż i musieli bydź szkodliwemi, nie tylko kraiowi, ale i swoim współ Obywatelom w czasie klęsk narodowych. Bo nie maiąc przez swóy nierząd potrzebnych do wkładania kapitałów, nie wydobywali téy ilości płodów ziemskich, iaką ziemia przez nich posiadana, wydać była zdolną. — A gdy potrzeba wyżywienia Woysk licznych była dla całego kraiu nieuchronną, gwałtowna zaś rekwizycya zabierała u tego, u kogo żywność zastawała; więc ten uszczerbek nie wydobytych z ziemi Dłużnika Płodów, musieli w poniesieniu ogólnego kraiowego ciężaru, zastąpić Rządni mieszkańcy, bo Rekwizycya u nich żywność zastała i zabrała. — Ci więc Rządni dwoiako ucierpieli, znosząc dwa ciężary z ogółu wypadłe, ieden za siebie, drugi za nierządnych Dłużników. — Byli zatém Dłużnicy szkodliwemi kraiowi i swoim współ Obywatelom.

3tio. *Są i będą szkodliwemi dotąd dopókąd przy posiadaniu swoiey obdłużonéy ziemi pozostaną.*

Ta szkodliwość w dwoiakim wykazuie się sposobie:

Raz, będą szkodliwemi ci Dłużnicy *wprost* sami przez się, bo ta ziemia, którą posiadaią, ieżeli przez ich nierząd nie była zupełnie spustoszoną, tedy klęski woienne, zapewne tego spustoszenia dokonały. — Nie zaprzeczona zaś Ekonomiczna Prawda wskazuie, że do poprawy Folwarków, na zabudowanie, na zaprowadzenie Inwentarzów, narzędzi gospodarskich, zaciągów etc. na osadzenie zbiegłych Włościan, na całkowitą ich zapomogę, potrzeba ogro-

---

zkich nie noszą; więc Pieniądz na nich wydany pozostał się w kraju. — Taki Ziemianin został bez Długow, i nie potrzebuie *Moratorium*, ci go potrzebuią którzy Pieniądze za granicę wypędzili. —

mnego pieniężnego kapitału. — Daley Druga Prawda Ekonomiczna wskazuie, że w Folwarku iuż poprawionym, w Włości iuż zupełnie osiadłey, i zapomożoney potrzeba do samego w niey zagospodarowania, na wydobycie, rozmnożenie i przerabianie Płodów ziemskich, znacznego kapitału pieniężnego, bo bez tey pomocy sam Folwark i Włość sama nic nie wyda. — A zatém nieodbita potrzeba dwoiakiego znacznego pieniężnego kapitału. — Ci Dłużnicy nie maią żadnego, a utraciwszy Kredyt nie mogą go dostać, więc ziemia przez nich posiadana, musi koniecznie zostawać, czczą, iałową i odłogiem. — A zatém oczywisty Wniosek, że ci Dłużnicy muszą koniecznie *wprost przez się* zostać szkodliwemi kraiowi, bo kray, o tyle ucierpi uszczerbku, w ogóle płodów kraiowych, o ile ta ziemia przez nich posiadana, wydać iest zdolną. —

Drugi raz, będą szkodliwemi kraiowi i swoim współ-Rodakom *ubocznie*: — Bo *Moratorium* którego Dłużnicy żądaią, odrazi wszystkich od pożyczania pieniędzy. Wypada zatém, że Rządni nawet Mieszkańcy, Właściciele ziemi, potrzebuiąc Kapitałów, czyli to na poprawę spustoszonych Włości, czyli na samo zagospodarowanie czyli do rękodzielnictwa i do handlu potrzebnych, a nie mogąc ich z przyczyny tego *Moratorium* dostać, pomimo naylepszych swoich zdolności, woli i chęci, zmuszeni zostaną, własną ziemię, czczą, iałową, odłogiem zostawiać. — Jnni zaś w bezczynności życie swoie marnować, — a tém samém, sobie szkodę, a kraiowi znaczny uszczerbek, w ogóle płodów narodowych przynosić.

Byli więc, są i będą szkodliwemi Dłużnicy, dotąd, dopokąd przy posiadaniu swoiey ziemi pozostaną.

Wierzyciele w kraiu.

Lecz nie dość poznać Dłużników, którzy żądaią przywileiu *Moratoryinego*, na zatrzymanie Własności Wierzycielskiey. — Zwroćmy się teraz do poznania Wierzycielów, którym stronnicy Moratoryini, ażeby tém zręczniey zpodiazdowali, nadaią pyszny tytuł *Kapitalistów*.

W naszym Ziemiańskim Rolniczym kraiu nie iest znana klassa *Kapitalistów*, iaka się w obcych narodach znayduie. — Bo nasz Naród nie ma Banków publicznych kraiowych, nie ma znacznych Towarzystw Handlowych, zabezpieczonych, iakie w Anglii, w Hollandyi, i we wszystkich prawie handlowych Narodach znayduią się. Takowe Banki, będąc funduszem wiecznym, mogą zachęcać, i utrzymywać Mieszkańców do formowania się na Kapitalistów. — Banki zaś nasze prywatne Teperów, Szulców i Protów pochłonąwszy przed lat 20. ogromne Miliony, niebacznych mieszkańców, którzy swoię ziemie w kapitały przeistoczywszy, u nich lokowali, dały pamietną każdemu Polakowi naukę, że się nigdy nie odważy bydź Kapitalistą w swoim kraiu.

Jeżeli Niemcy i Żydzi maią w naszym kraiu drobne swoie kapitaliki, tedy te naywięcey po miastach na Kamienicach, Domach, Browarach, Fabrykach, Sklepach, i na rożnych handlach są lokowane, i w ciągłym zawsze obiegaią ruchu, gdyż ten rodzay Mieszkańców, od naydawnieyszych czasów po Miastach mieścił się, a to z powodu Rękodzielnictwa i Kupiectwa, które obawdwa sposoby życia, Szlachcie Polskiey ustawami oyczystemi były zakazane, a gdy nawzaiem temiż ustawami i obcym i Żydom posiadanie Dóbr Ziemskich było zabronione; więc rzadki Niemiec, rzadki Żyd, i to przez iakiś wypadek, przez uboczne z iakiegoś interesu wciągnienie, swóy kapitalik musiał na Dobrach Ziemskich zabezpieczyć.

Wierzyciele w naszym kraiu, na Dobrach Ziemskich zabezpieczeni, są to Rodacy; i są

Albo *Rządni Właściciele*, którzy pracą i oszczędnością uzbierany kapitalik, lokowali u współ-Obywatela, w celu, lub wyposażenia, i wyprawienia na świat dorastaiących dziatek, lub do kupienia, przy nadziei i Bożey pomocy, uzbierania więcey, przyległey sobie cząstki.

Albo to są *Dawni Właściciele*, którzy przy przedaży dóbr swoich, ułatwiaiąc wypłatę kupuiącemu pozostały *ex restanti Pretio* kapitalik, na dalsze swoie zachowali przeznaczenie.

Albo są *Uboga, pracowita Rolnicza Szlachta* po Dzierżawach chodząca, która wypracowany krwawym potem Kapitalik lokowała u możnieyszego Ziemianina, w celu odważenia się na większą Dzierżawę, lub nie mogąc doſtać Dzierżawy zoſtawia ten zapas na przyszłą Dzierżawę.

Albo to są *Żony owdowiałe*, których Posagi podług zwyczaiu kraiowego w gotowych pieniądzach dawane, na Dobrach Ziemskich są zabezpieczone.

Albo to są *Osierocone Dziatki*, po śmierci których Rodziców pozoſtałe Ruchomości, sądownie sprzedane, i zebrany Kapitalik, iako iedyny Fundusz tych biednych Sierot, na Dobrach Ziemskich zabezpieczony.

Albo to są Pracowici Rzemieślnicy, lub czynni Kupcy, którzy swoie Rękodzieła i Towary, dogadzaiąc Wspoł-Obywatelowi, na kredyt wydali.—

Albo to są nakoniec *Instytuta Publiczne*, *Kościelne*, *Klasztorne*, *Szkolne i Szpitalne*, dla których Przodków naszych gorliwość wiary, chęć oświecenia narodu, i litość nad cierpiącą ludzkością, pewne Summy ofiarowała, i na Dobrach Ziemskich zabezpieczyła.—

Otoż! są ci, po większey części w naszym kraiu Wierzyciele.— W tém mieyscu, odwołuię się do Powszechney wiadomości, a naywięcey do Akt Publicznych hypotecznych.—Te dowiodą, że wszyſtko to, co wyżey wyrzekło się o *Dłużnikach* i o *Wierzycielach*, ieſt iſtotną prawdą.—

Jakże więc?—Możeż moralny Człowiek i prawy Obywatel żądać *Moratorium*? Możeż chcieć, ażeby dla dogodności małey liczby Mieszkańców, tych nędznych iſtot, sobie samym, i kraiowi szkodliwych, poświęcać liczbę Mieszkańców o dziesięć razy większą? (1) Poświęcać dobro ogólne całego Narodu? Możeż żądać,

---

(1.) Każdy Dłużnik, kogo mógł zarywał, a zatém każdy ma wiele Wierzycielów. — Na każdego więc Dłużnika, biorąc średnią miarę, można kłaść w ogóle dziesięć Wierzycielów.

ażeby rządnym i pracowitym Mieszkańcom odeymować sposób ich życia, i pracy kraiowi użyteczney? a od ust zgłodniałych Wdów, Sierot, Kapłanów, Nauczycielów, i cierpiących niedołęgów odrywać ostatni kawałek chleba na to, ażeby nierząd tuczyć? marnotrawstwu dostarczać, chciwość podniecać, i łakomstwo nasycać? — Możeż prawdziwy Polak otrzymawszy Dobroczynną Konstytucyą, która mu *Swiętość* Własności zabezpiecza, i na którą zaprzysiągł, Możeż snmiennie chcieć żądać, lub dopuszczać? ażeby to zabóycze *Moratorium*, przy samém weyściu na świat téy Konstytucyi, w iéy część naydelikatnieyszą, w iéy samo serce, w iéy żywot śmiertelnie ugodziło, a wydarłszy z Konstytucyi Duszę, martwe nam tylko i niezdatne w iéy kolebce zostawiło zwłoki? (2)

Ach!... nie... uchoway Boże!.. nie godzi się nawet o tém i pomyśleć. — A ieżeli Prawdy, i ścisłey Sprawiedliwości, i dobrego Rządu, razem połączone, na wierney szali, bezstronney rozwagi należycie zważone zostaną; tedy każdy Polak pozna, że niezbędną dla kraiu iest potrzebą, przyśpieszać Sprawiedliwość w nayprędszym i w nayskutecznieyszym sposobie, a to dla dwoiakiego zamiaru: — *Raz* dla wymiaru Sprawiedliwości oddania każdemu tego, co się komu należy: — *Drugi raz* dla ogólnego dobra kraiu, ażeby narodowe Gospodarstwo prędszy i skutecznieyszy wzrost wzięło.

Próżna

(2.) Duszą Konstytucyi — czyli nayistotnieyszą zasada iest *Zabezpieczenie* Prawa *Osobistości i Własności* każdego Obywatela: bo ten iest zamiar Społeczności Obywatelskiey. — Nasza Konstytucya zabezpiecza *Prawo Osobistości* od Art: 17. i nastepnemi, a *Prawo Własności* Art: 26. i następ. — Te Artykuły są naszey Konstytucyi Duszą i istotą — Inne zaś urządzenia Konstytucyine, iako to, względem Reprezentacyi, Prawodawstwa, Sądownictwa, etc. są tylko *Przydatkowe*, które czy tym sposobem, iak Konstytucya urządza, czy innymby sposobem urządzone były, istoty i Duszy Konstytucyiney, w niwczém nie zmieniaią. Odiąć iey więc zabezpieczenie czyli Prawa *Osobistości*, czyli Prawa *Własności*, iest iedno, co wydrzeć Duszę Konstytucyi, a reszta, choć bysię została, to oznacza martwe tylko Zwłoki, które Urzędnikom tylko mogą bydź pomocne, a reszcie mieszkańcow, i niezdatne i niedogodne, — a po odięciu bezpieczeństwa Osobistości i Własności, nawet szkodliwe.

Próżna iest ta Trwoga, ktorą stronnicy *Moratoryyni* rozsiewaią — *Że gdy Wierzyciele przystąpią do Exekucyi, tedy znaczna przemiana Właścicielów ziemskich w kraiu nastąpi.* — Jak gdyby ta przemiana dobru pospolitemu szkodzić miała! — Coż ta przemiana ma szkodzić kraiowi? Przemiana Właścicielów, wszędzie i zawsze iest ciągła, bo iest skutkiem tego powszechnego i koniecznego ruchu, którego świat fizyczny i moralny doznaie. — Ta przemiana Własności wszystkich rzeczy, wszędzie i zawsze, przez rozmaite odbywa się sposoby. — Czyli to *z woli ludzkiey*, przez Przedaże, Darowizny, Testamenta, Legata, Nagrody, Posagi, i td. — Czyli to *z Porządku Fizycznego*, przez konieczność Smierci, która zbieraiąc ciągle Ludzi ze świata, w przeciągu czasu, iednemu pokoleniu przeznaczonego, całkowitą Właścicielów przemianę sprawia.

Jeżeli więc przez te sposoby zmiana Właścicielów następuie, a kraiowi nie szkodzi, — za coż nie ma nastąpić przemiana Właścicielów z *Porządku moralnego* przez wymiar sprawiedliwości? — A ieżeli tamte przemiany nie szkodziły kraiowi; za coż ta moralna i cywilna ma szkodzić?

Nie tyczy to bynaymniey dobra Narodu, ani prawego i bezstronnego Obywatela nie powinno to obchodzić, — czy *ta* lub *owa* Własność dziś przez *Jana* posiadana, przechodzi *jutro* na *Piotra*, bądź tytułem Przedaży, Darowizny, Legatu, Posagu lub innym, bądź tytułem spadku po tym *Janie*, iako Oycu, Wuju, Stryju lub po Bracie na *Piotra*, bądź nakoniec z wymiaru Sprawiedliwości, po *Janie* iako Dłużniku, na *Piotra* iako na Wierzyciela; — Coż to ma obchodzić? — Ale te dwie Rzeczy, i Rząd i Narod i każdego Obywatela obchodzić powinny: *Pierwsza*, ażeby Sprawiedliwość w kraiu ściśle zachowaną była, bo na niey Społeczeństwo Narodowe, bo na niey bezpieczeństwo powszechne, bo na niey dobra wiara i kredyt polega. — *Druga*, ażeby *ziemia* czyli przez *Jana* czyli przez *Piotra* posiadana, była dobrze zagospodarowana. — Bo Ogół Bogactw Narodowych składa się z prywatnych; a zatém im Gospodarstwo prywatnych iest lepsze, tém bogactwo narodowe większe, a im to większe, tém byt każdego prywatnego lepszy. —

Nas zaś Polaków, na teraz to naywięcéy obchodzić powinno, ażeby świętość Konſtytucyi, świezo przez Nas zaprzysiężonéy, w niczém nadwerężoną nie zoſtała.

Więcéy ieszcze próżny ieſt ten Poſtrach, z którym się ſtronnicy *Moratoryyni* odzywaią: — Ze *ieżeli Rząd teraźnieyszy nie postara się u Prawodawcy o* Moratorium, *tedy ściągnie na siebie narzekania Dłużników.* — Wielki BOZE! iak gdyby ten, kto idzie drogą Prawdy i Sprawiedliwości, miał się obawiać nieprawych narzekań! iak gdyby Rząd mógł chcieć poſtarać się o zgwałcenie Konſtytucyi! Jak gdyby mógł! Przywiley dla Dłużników, na zagrabienie Własności cudzey, podsuwać do podpisu Temu, który wyrzekł = Wszelka Własność iest Swięta i nietykalna, Zadna Władza nie ma Prawa iey naruszać pod iakim bądź pozorem = Wyrzekł w Obliczu Swiata: a w Obliczu BOGA uroczyſtą na te Słowa od całego Narodu przyiął przysięgę. — Jakże? czyż Uſta krzywoprzysiężkie mogą złorzeczyć tym błogosławionym Słowom? albo czy zdołaią zniweczyć ich Moc, Dzielność i Swiętość?

Jeżeli kiedy ozuchwalił się głos nieprawy, i sarknął na świętą Sprawiedliwość, którą albo Prawodawca przepisał, albo Sędzia wyrokował; ten Głos, był głosem uwielbienia, i dla tego Sędziego, i dla tego Prawodawcy. — Biada! iuż temu Narodowi! w którym nieprawe głosy mogą Prawodawcę od utrzymywania, a Sędziego od wyrzeczenia Sprawiedliwości, odſtraszać! —

Owszem, ieżeli wypada mieć wzgląd na iakie narzekania, tedy i licznieysze i tkliwsze, i Sprawiedliwsze, ze wszyſtkich ſtron ozwą się przeciw *Moratorium* głosy i narzekania Mieszkańców Rządnych, Pracowitych, Wdów, Sierot i innych, którzy rzetelne mieć będą Prawo do narzekania za naruszenie ich Własności. — Do tych głosów przyczyni się Głos całego Narodu, który krzyczeć będzie, na nadwerężenie ulubionéy Konſtytucyi. — Te połączone Głosy, przeciągną się smutnym Echem, i będą powtarzane w nayodlegleyszych Pokoleniach. Bo i żyiąca Publiczność, i przyszła Potomność będą musiały doznawać przez grabież, przez upadły

Kredyt, przez nadwerężenie Konſtytucyi, klęsk daleko szkodliwszych od tych wszyſtkich, które przemiiaiąca woyny burza, sprawić mogła (1). A te wszyſtkie Głosy, zwiększonemi zoſtaną nawet głosem

---

(1) Woyna przeszła iak burza, — mogła strawić płody ziemskie, mogła w niektórych mieyscach poniszczyć budowy, lecz została ziemia i lasy, a te szkody, przy dobrym Rządzie mogą bydź w lat kilka, zatarte i nagrodzone. — Ale klęski, które zgwałcenie Sprawiedliwości, prowadzi za sobą, rozciągaią się niewidomie swoiemi okropnemi skutkami, aż do nayodlegleyszey Potomności. — Nie iedna młoda Panienka, któraby, i przykładną Żoną i troskliwą Matką została, wydałaby na świat, i wychowałaby użyteczne kraiowi Dziatki, będzie musiała dla zagrabionego swoiego Posagu, oschnąć w swoim stanie; a może biedna! uwiedziona i rospuście odda się. — Nie ieden osierocony Młodzieniec, od natury pięknemi darami ozdobiony, i sposobiący się, czyli do Woyska, czyli do Cywilnego stanu, czyli do Nauk i do Literatury, nie mogąc użyć swoiey zagrabioney własności, na Ekwipaż, na wyprawę, na Xiążki i na Instrumenta, musi wiek swoy marnować, i gubić talenta, któreby w nim co raz rozwiiane i posuwane, iemu dobro i użytek, a kraiowi zaszczyt przynieść mogły. — Nie ieden, czyli na rządne, i przemyślne Gospodarstwo, czyli na śmiałe przedsięwzięcie, Rękodzielni, Fabryk, lub Kupiectwa, czyli na inne iakie Dzieło, użyłby swoiey zagrabioney własności, a przy pomocy swoiey pracy, geniuszu, starania, i zabiegów, byt dobry sobie i swoiey Rodzinie sprawiłby, i Oyczyznie owoc pracy zostawił. — Te wszystkie usiłowania, czyliżby do nayodlegleyszey Potomności wpływu nie miały? — Za wprowadzonym zaś Moratorium, wszystkie te Jstoty muszą pozostać, martwe, nieczynne, i moralnie cierpiące na to, że nie mogą bydź sobie, i kraiowi użyteczne. — A wystawione na prożniactwo, które iest Matką wszystkich zdrożności, dręczone niespokoynością, i miotane Indygnacyą na wyrządzoną sobie niesprawiedliwość, mogą rozwalniać swoie sumienie, na czynności mniey moralne, a w tém rozwolnieniu, będą szukać wewnętrznego zaspokoienia swoiey Duszy, i zdawać się im będzie, że te znachodzą, w samem źrodle nieprawości, przeciwko sobie uprawnioney. — Tych okropnych skutków spodziewać się i lękać się wypada. — Każda bowiem nieprawość, zawiera w sobie nasiona tysiącznych innych nieprawości. — Bo ta iest moc, i dzielność Sprawiedliwości, iż iey naymnieysze zgwałcenie, później lub wcześniey, szkodliwe za sobą prowadzi skutki, — Nikt bowiem na Sprawiedliwość nie targnął się bezkarnie.

całego Rodzaiu Ludzkiego. — Bo cokolwiek ieſt Człowiekiem, kocha Sprawiedliwość, nienawidzi nieprawość, i krzyczy przeciw niesprawiedliwości. —

Porzućmy więc te *Marzenia Moratoryjne*, które z swoiey iſtoty, i z swoich skutków, są *Niereligiyne* i *Niemoralne*, bo dybią na ukrzywdzenie Bliźniego: — Są *Niegodziwe*, bo zagrabiaią Własność cudzą, bo podkopuią Sprawiedliwość. — Są *Nieobywatelskie*, bo gubią Kredyt, przecinaią źrzódła Bogactw kraiowych, i wciągaią Naród do ubóſtwa. — Są *Nie Polskie*, *Nie Narodowe*, bo nigdy w naszych prawach nieznane, bo nigdy, ani w myśli Przodków naszych nie snuły się, ani się w ich sercach nie zagnieżdzały. = A nadewszyſtko Są *Anti=Konstytucyine*, są *Krzywoprzysięzkie*, bo naſtaią na Własność Wierzycieli; a Własność każda, *Konstytucyą* przez Nas *Zaprzysiężoną* zapewniona, ieſt Swiętą i Nietykalną.

Przeſtańmy naszemi Mowami, Pismami i Proiektami Rząd zarzucać, i Publiczność nudzić. — Nie trudniymy się tém, ażeby kilku Jndywiduom albo iednéy iakiey klassie, z ukrzywdzeniem drugich Mieszkańców, z upadkiem Dobra kraiowego, i z nadwerężeniem Konſtytucyi, nieprawych napędzać korzyści. — Ah! byłoby to hańbą dla Nas! ale raczéy iak Prawi Obywatele, mieymy na celu dobro powszechne, a naywięcéy iak Polacy, zwróćmy na to uwagę, że pozoſtaiemy w téy Epoce, która przy odzyskaniu Naszego Imienia, i przy nadanéy Nam Konſtytucyi, ſtawia Nas w sposobności, zrzucenia z naszego Narodu téy potwarzy, którą wrogi nasze rozsiewali, i rozsiewać dotąd nie przeſtaią, że *Polak rządzić się nie umie.* — Ta plama ściągnięta na Nas, od owych zepsutych Polski czasów, w których każdy Prywatny, dla siebie tylko i dla swoich ſtronników chciał mieć *Wszystko*, a *Nic* dla ogólnego dobra kraiu. — Stąd więc Nierząd, a za nim upadek Narodu musiał nastąpić, i iſtotnie naſtąpił. — Ah! czyż My mamy zaczynać od *Tego*? przez *Co* nasi Oycowie zginęli?

Pomniymy na to: Że cała Europa trzyma Oczy na Nas obrócone, Że Potomność oczekuie od Nas swoiego Losu; — Że Dobroczynny Na-

DA-

DAWCA KONSTYTUCYI = *Przybieraiąc Nas do* USTAWODAWSTWA (1) *Zostawuiąc Nam niepodlegle* SĄDOWNICTWO, *i Używaiąc Nas do* RZĄDU (2). = Chce, pragnie i wygląda od Nas, Własnego Naszego Dobra.— W Oczach tych Wielkich i Surowych Sędziów, mamy, o Ważną Sprawę, odprawiać zawód. W Ich Oczach mamy iść w zapasy z Naszemi Wrogami, o zrzucenie włożoney na Nas potwarzy.

---

(1) Mylnie, a powszechnie w ięzyku Polskim te Słowa *Lex. la Loi. das Gesetz* nazywamy *Prawo*, bo równie te Słowa *Jus, le droit, das Recht* — Nazywamy *Prawo*, a wielka między znaczeniem tych Słów zachodzi Różnica— i gdyby Nam przyszło wytłumaczyć ten Wyraz: *La Loi donne le droit*, musielibyśmy wyrazić *Prawo nadaie Prawo*, co nie byłoby iaśnie, i nie miałoby sensu. — Więc to Słowo *Lex. la Loi* powinno nazywać się w Polskim ięzyku *Ustawa*, — i tak ie Przodkowie nasi używali — w Statucie Litewskim prawie wszystkie Artykuły zaczynaią się tak: *Ustawuiemy* — *Też ustawuiemy* — a zatém, to, co się ustawuie, iest Ustawą — Więc la Legislation — *Ustawodawstwo* — a *le Legislateur* — Ustawodawca.

(2) Te Trzy Głowne Władze — Ustawodawstwo — Sądownictwo i Wykonastwo czyli Rząd (*le Pouvoir legisiatif, Judiciaire, Executif*) Składaią ogólne Narodowe Wszechwładztwo (*Summum Imperium, la Souveraineté,*).

Nasza Konstytucya, te Trzy Głowne Władze w następuiącym urządziła sposobie:

Ustawodawstwo w Osobie KROLA, i w Dwóch Izbach Seymowych złożyła, iak Art. 86. Konst:

Sądownictwo uczyniła (iak Art. 138.) niepodległem, i ie w Sądach i w Trybunałach od Art. 144. do 152 swoiemi Przedmiotami i Stopniami rozrożnionych i wyszczególnionych umieściła.

Wykonastwo czyli Rząd. Osobie Samego KROLA oddała, (iak Art: 55.) który przez swoię Radę Stanu, i przez niższe Urzędy Administracyyne sprawuie.

Wszystkie Urzędy Kraiowe, przez samych Polaków maią bydź sprawowane, iak w Art. 29.

Słowa więc w Texcie odznaczone, wyrażaią krótko całą Treść Naszey Konstytucyi.

Nie staniemy u Mety, ieżeli w dzikie, w ciemne i w błędne zapuściemy się manowce:— Nie zwalczemy naszych Wrogów, ieżeli Dzielnie skutecznym nie władniemy ORĘŻEM.

DROGĄ naszą prostą i prawą iest KONSTYTUCYA:—JEY święcie i sumiennie trzymaybyśmy się, bośmy Ją zaprzysięgli—

—A ORĘŻEM skutecznym którym dzielnie mamy władnąć, iest:

Stanowienie rozsądnych Ustaw, któreby Prawa Osobistości i Własności każdego Mieszkańca równie zabezpieczały.—

Zachowanie ścisłey i prędkiey Sprawiedliwości, w oddaniu każdemu tego, co się komu należy.

Prowadzenie dobrego kraiowego Gospodarstwa, przez nadanie wzrostu Rolnictwu, Rękodzielnictwu, i Handlowi.—

Ta DROGĄ, i tym ORĘŻEM, Plac otrzymamy, i Wygraną naszą.— Inaczey?.. Zginęliśmy!
